

Nie wystarczy nie kraść

Nawet całkiem pobieżna obserwacja pozwala zauważyć interesujące zjawisko występujące w świecie polityki. Zjawisko uniwersalne, obserwowane wszędzie, na całym świecie, niemal niezależne od ustroju. Doświadczenie nieustannie potwierdza, że „w polityce głupota nie stanowi przeszkody”, jak zauważył kiedyś Napoleon Bonaparte.

Istotnie, niemal codziennie obserwujemy, jak niesłychanie słabo działa oskarżenie polityka o brak wykształcenia, niekompetencję, czy wręcz głupotę. Bardzo często nawet zupełnie piramidalne głupstwa wypowiedziane przez posta lub ministra uchodzą mu na sucho. Nieliczne są przypadki wyeliminowania kogoś z gry politycznej z powodu jawnie kretyńskich wypowiedzi, które mogą narazić na szwank pogagę, interes, a nawet bezpieczeństwo państwa. Spektak-

Rys. Andrzej Mieczko



ularnego przykładu dostarcza nam dzisiaj najpotężniejsze państwo świata. Co gorsza, praktyczne zrealizowanie szkodliwego głupstwa też nie robi większego wrażenia. Niezwykle rzadko przecież ktoś ponosi konsekwencje idiotycznej decyzji politycznej, choćby powodowała miliardowe straty.

Z drugiej strony widzimy, że ogromnie skutecznym narzędziem walki politycznej okazuje się, lepiej lub gorzej uzasadnione, oskarżenie przeciwnika o nieuczciwość lub korupcję. Jeżeli oskarżenie da się udowodnić, a przynajmniej uprawdopodobnić, przeciwnik jest po prostu zdyskwalifikowany. Widzieliśmy takie przykłady w Polsce, widzimy na

całym świecie. W Peru trzeci z kolei prezydent upada pod naciskiem oskarżeń o korupcję. Podobnie w Korei i Brazylii masowe protesty przeciw korupcji doprowadzają do ustąpienia i postawienia przed sądem najwyższych władz. We Francji były prezydent jest poddawany śledztwu o nielegalne finansowanie swojej kampanii wyborczej, co prawdopodobnie wyklucza go z polityki. W Rosji główny konkurent Putina jest wyeliminowany z wyborów na podstawie oskarżenia o nielegalne transakcje itd, itd.

Więcej, nawet drobne niedopełnienie obowiązku ujawnienia swojego majątku okazuje się często końcem kariery politycznej. Również wysokie (legalne) pensje polityków bywają poważnym oskarżeniem, a gdy niezręczna wypowiedź w mediach dotyka majątku albo zarobków, rozpętuje się burza.

Trudno zatem dziwić się, że hasła wyborcze często wykorzystują te nastroje, a nawet bywa, że ograniczają się wyłącznie do programu walki z nieuczciwością i korupcją. Znamy słynną wypowiedź Marszałka Piłsudskiego: Nasz program? Pogonić k..wy i złodziei!

Obserwujemy więc zadziwiający kontrast. Z jednej strony niemal całkowita tolerancja społeczna dla głupoty i niekompetencji, z drugiej bezwzględne potępienie nawet najmniejszych uchybień w sprawach majątkowych.

Jak to wyjaśnić?

Mam wrażenie, że w zrozumieniu tego zjawiska może pomóc obserwacja, zanotowana już przez Kartezjusza. Zauważył on, że rozum jest nadzwyczaj sprawiedliwie podzielony między ludzi. Nikt bowiem nie narzeka, że sam ma go za mało, ani nie zazdrości drugiemu, że ten ma go za dużo.

Równocześnie wiemy, że zupełnie inaczej traktuje się sprawy dotyczące majątku. Podział majątku jest żarliwie kontestowany, wywołuje dramatyczne konflikty, a czasem nawet doprowadza do krwawych rewolucji.

Krótko mówiąc, nasze codzienne emocje społeczne związane są z majątkiem, a nie z rozumem. Stąd ekscytują nas nawet najmniejsze ślady korupcji, a zupełnie nie porusza głupota władców. A ponieważ polityka karmi się emocjami, trudno się dziwić, że partie starają się skutecznie wykorzystywać tę cechę natury ludzkiej.

Nie chciałbym być źle zrozumiany. Nie mam najmniejszego zamiaru bronić nieuczciwości, korupcji, nepotyzmu i innych patologii. Staram się tylko zrozumieć, dlaczego równocześnie w społecznym odczuciu głupota w polityce jest do tego stopnia tolerowana. Dlaczego brakuje elementarnej równowagi w ocenianiu potencjalnej szkodliwości głupoty i złodziejstwa.

Jeszcze raz o Napoleonie. Anegdota mówi, że gdy usuwał z urzędu swojego ministra skarbu, ten, odchodząc, powiedział: Sire, przynajmniej nie może mi Pan zarzucić nieuczciwości. Istotnie, odparł cesarz, jest Pan uczciwy, ale jednocześnie głupi. A JEDEN GŁUPIEC POTRAFI ZMARNOWAĆ WIĘCEJ PIENIĘDZY NIŻ STU ZŁODZIEI ZDOŁA UKRAŚĆ.

Warto o tym pamiętać nie tylko przy najbliższych wyborach.

ANDRZEJ BIAŁAS

PAUza Akademicka – www.pauza.krakow.pl – tygodnik Polskiej Akademii Umiejętności i środowiska naukowego.

Rada Redakcyjna: Magdalena Bajer, Andrzej Białas, Janusz Limon, Ewa Lipska, Stanisław Rodziński, Piotr Sztompka, Marta Wyka, Jerzy Wyrozumski, Jakub Zakrzewski, Franciszek Ziejka.

Redakcja: Andrzej Białas – redaktor naczelny; Andrzej Borowski, Andrzej M. Kobos, Marian Nowy – redaktorzy; Adam Korpak, Krzysztof Skórczewski – grafika; Ryszard Otręba – „Galeria PAUzy”; Anna Michalewicz – dyrektor administracyjny; Witold Brzoskowski, Monika Mentel – fotokład; Wydawnictwo PAU – konsultacje.

Adres do korespondencji: Polska Akademia Umiejętności, 31-016 Kraków, ul. Sławkowska 17; e-mail: pauza@pau.krakow.pl

Oczekujemy na artykuły do 6 000 znaków (ze spacjami) i ilustracje w formacie JPEG o rozdzielczości 300 dpi.